N^er. 4.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 7 STYCZNIA 1826. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 4 Stycznia	Zrana . . .	Stopni zimna . — 9	Cali 28 liniy 2,1	Wschodni Południowo-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 7	„ — 2,3	Wschodni Południowo-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 9	„ — 2,3	Wschodni Południowo-wschodni	Gwiazdy.
5	Zrana . . .	Stopni zimna . —12	Cali 28 liniy 1,4	Wschodni Południowo-wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 7	„ — 0,6	Południowo-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 9	27 — 11,6	Południowy Południowo wschodni	Gwiazdy.
6	Zrana . . .	Stopni zimna . —10	Cali 27 liniy 10,2	Południowy Południowo-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 6	„ — 9,3	Południowy Południowo-wschodni	Słońce blade.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 6	„ — 8,4	Południowy Południowo-wschodni	Chmurno.

WARSZAWA.

— Gazety Petersburskie donoszą że wyszła z Druku Elegia wierszem francuzkim na śmierć N. ALEXANDRA I. napisana przez JPana Konstantego *Stecka* „Professora literatury francuzkiéy i angielskiéy.“ Autor iest naszym rodakiem, znanym iako wydawca dziennika pod tytułem: *Pustelnik z ulicy Piccadilly*.

— JW. Hr. *Ożarowski* Jenerał-Adjutant J. C. K. Mości wyiechał do Petersburga.

— Dnia 4 b. m. odbyło się uroczyście w Sali dolnéy pałacu Kazimierowkiego, otwarcie Szkoły przygotowawczéy do Instytutu Politechicznego — JW. Minister Stanu *Staszic*, iako Prezes Rady Instytutu Politechnicznego, zagaił posiedzenie następuiącą przemową:

„Chlubném iest dla mnie wezwanie od Rządu, który ma tyle ciągłych starań, tyle oycowskiéy troskliwości nad dobrém wychowaniem i nad użyteczném oświeceniem młodzieży Polskiéy, wezwanie, abym zapowiedział ieszcze dalsze iego dobrodzieystwa względem kraiowéy edukacyi, ieszcze wyższe iego zamiary w oświeceniu publiczném, ieszcze nowy, od przeszłych użytecznieyszy, bo tamtych skuteczność uwieńczaiący zakład Instytutu Politechnicznego w Polszcze.

„Kilkokrótnie w moich do uczączéy się Młodzieży przemowach o edukacyi, przekładaiąc iéy, iż nabyte nauki, są naywiększém i naypewnieyszém iéy dobrém, przestrzegałem zarazem, że w nabywaniu nauk na saméy ich teoryi przestawać nie należy; owszem, by zostać użytecznym społeczeństwa Członkiem, trzeba usiłować, trzeba umieć nabyte nauki i umieiętności zastósować do potzeb kraiowych, do wynalazków, kunsztów, do użytku publicznego. “

„Uczony tylko teoretyk może być ieszcze próżniakiem, ieszcze tylko społeczeństwa ciężarem; równie iak iego nauki bez celu będąc, stanie się w towarzystwie albo nudnym, albo zbytnią o sobie zarozumiałością niespokoynym. Lecz ten uczony, który przez zastósowanie swoich nauk i umieiętności do wzrostu kraiowych dostatków, do rozwiiania narodowego przemysłu, ten będzie obywatelem użytecznym, ten stanie się współpracownikiem koło wielkiego zamiaru społecznienia się ludzi, koło powszechnego dobra. “

„Na czemże się istotnie zasadza Kraiów powszechne dobro? — Na dobrém rolnictwie, wydaiącém obficie i z pożytkiem rozmaite ziemio-płody. Na przemyśle narodowym, rozwiiaiącym się umieiętnie w wszystkich gałęziach, towarzystwa potrzeb, wygód i obrony. Na kwitnącym handlu wewnętrznym i zewnętrznym, i na łatwéy, niekosztownéy, prękiéy kommunikacyi lądowéy i wodnéy. “

„Takie rezultata wydaią w kraiach politechniczne zakłady. Instytut politechniczny iest skoncentrowanym zbiorem wszystkich iuż odkrytych i ieszcze odkryć się mogących środków, iakie umieiętności matematyczne i fizyczne podaią działaniom i doskonaleniu się przemysłu narodów. Jest wielkiém muzeum skupionych wynalazków ze wszystkich ludów oświeconych, modelów, wzorów, narzędzi, machin, iuż do użycia gotowych. Zgoła taki Instytut iest wielką praktyczną Szkołą, która naukom i umieiętnościom nadaie cele, w któréy posiadaiący umieiętności znaydą naukę, iak ich używać ku własnemu i publicznemu użytkowi. Tam iedni chcąc się oddać rolnictwu, poznaią sposoby iak ziemia z mnieyszym kosztem wydać może większe i rozmaite płody; drudzy obrawszy sobie dział mechaniki przekonaią się iak w wielkiéy gałęzi narodowego przemysłu, pracę ludzi, pracę zwierząt spiesznéy, taniéy i dokładniéy można wykonać machinami. Inni obrawszy sobie chemiczno-techniczne roboty, nauczą się praktycznie, iak naturalne ziemi płody, iak rolnicze iéy urodzaie łatwiéy, i doskonaléy można przekształcać ku społeczeństwa potrzebom, wygodom i kraiu obronie. Owi, polubiwszy handel, odbiorą tu gruntowną naukę znaiomości wszystkich gatunków towaru i znayduiącego się w nim materyału; obeznaią się praktycznie z kupieckim porządkiem, rachubą, xięgami i Korrespondencyą. — Posiadaiący wyższą matematykę wniydą do sal, w których z zastosowaniem dawana im będzie Architektura, geodezya i inżenierya cywilna. Tam w półroczu zimowém brać będą powyższe nauki, przy gotowych wzorach, modelach, przy rozmaitym stósunkowym rysunku; w półroczu letniém iedni póydą, praktycznie obeznawać się z stawianiem rozmaitych domów wieyskich gospodarskich po Kraiu, lub murowaniem Kościołów i gmachów w Stolicy. — Inni trudnić się rozmiarem w polu; Inżenierowie pracować przy drogach, rzekach, kanałach, ślużach, mostach, zgoła około robót nayłatwieyszéy i naymniéy kosztownéy a prędkiéy kommunikacyi lądowey i wodnéy, któraby ułatwiała ciągły ruch produktom rolniczym i technicznym wyrobóm, spozyła ich przechód z rąk pierwszych do drugich i zwrót od tych do pierwszych, oraz śpieszny ich rozchód w massę ludności lub wychod za granicę. “

„Ten ostatni dział Instytutu politechnicznego iuż iest zaprowadzony. Do innych działów iuż osoby z swoich nauk doświadczone, są wysłane do zagranicznych podobnych celnieyszych Instytutów. Wspaniałomyślny i dobroczynny Rząd, na potrzebne takowego zakładu gmachy i w nich wzorowe zbiory, iuż fundusze wyznaczył. Następnie z takiego to Instytutu wychodzący będą praktyczne nauki przemysłu, rękodzieł i fabryk roznosić po całym kraiu, staną się nauczycielami w praktycznych szkołach specyalnych, w szkołach rzemieślniczych, świątecznych po Woiewództwach, Obwodach, Powiatach i Miastach. “

„Nie wszyscy wychodzący z szkół publicznych są dostatecznie przygotowani do politechnicznego Instytutu Umieiętności, które są główną zasadą politechnicznych nauk, są w szkołach publicznych dawane w ogóle; ani uczący, ani uczący się nie zwracaią, nawet nie maią czasu do zwracania uwagi na ich przystósowanie do szczegółowych przedmiotów. Tam wraz z umieiętnościami są razem dawane rozmaite inne wiadomości, mnóstwo ięzyków, Polakowi potrzebnych; tam podobnież rysunki, nauka tak ważna w politechnicznych pracach, iest także wskazywaną tylko w ogólności, bez zastósowania do pewnych szczegółowych przedmiotów. Z tych powodów staie się nieodzownie do takiego Instytutu potrzebną szkoła przedwstępna czyli szkoła przygotowawcza, iaką dzisiay z upoważnienia Kommissyi Rząd: Wyz: Rel: i Ośw: Pub: zaprowadzamy. “

„Téy szkoły plan i przepisane w niéy nauki, taż naywyższa nad Edukacyą Magistratura, zatwierdziła. Do téy szkoły iuż przez Nią mianowani Dyrektor i Professorowie, znakomici z swoich nauk i z swoich prac w Nauczycielskim stanie. “

Po skończonéy mowie JW. Prezesa, odczytano Reskrypt Kommissyi Rząd: Wyz: Rel: i Ośw: Pub: dotyczący się założenia i urządzenia szkoły przygotowawczéy do Instytutu Politechnicznego. Poczém Dyrektor teyże szkoły i Professor Król: War: Uniwersytetu W. *Garbiński*, zabrał głos,

który w numerze następuiącym umieszczony będzie.

PRZYJECHALI (dnia 2 3 4 5 i 6 Stycnia. Ossoliński Stanisław Hrabia z Radzieiowic — Sierakowski Roman Hr. z Łyskowic — Smoliński kupiec z Mochiłowa — Zilberg kupiec z Tomaszowa — Modzelewski Michał oby. z Kalisza — Grünberg kupiec z Żytomierza.

WYJECHALI (dnia 2 3 4 5 i 6 Sytcznia) Żylewicz Andrzéy kapitan do Łowicza — Mikorski Jan Hrabia do Słubic — Wankowicz Teodor Sędzia do Mińska — Kukiewicz Radca kollegialny do Wilna — Miączyński Hr. do Jarosławic — Potocki Antoni Jenerał Bdy do Piotrkowa — Cichocki Jenerał do Płocka.

z Petersburga 15 (27) Grud.

(Wypis z *Dziennika Petersburgskiego*, z $\frac{15}{27}$ Grudnia 1825. — Nro 151.)

Dzień wczorayszy (14) będzie pamiętnym w dzieiach Państwa Rossyyskiego. Napełnił nadzieią i radością mieszkańców *Petersburga*, zwiastuiąc im, że Nayiaśnieyszy Cesarz MIKOŁAY I. przyiął koronę, ktoréy MU, przez uroczyste i dobrowolne zrzeczenie się i zgodnie z ostatnią Wolą Cesarza ALEXANDRA, tudzież z Kardynalném prawem Państwa względem porządku Następstwa do Tronu, odstąpił Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiąże KONSTANTY.

Jednakże podług wyroków Opatrzności Boskiéy dzień ten uroczysty naznaczony bydź miał bolesném zdarzeniem, które zmieszało, chociaż wprawdzie tylko na kilka godzin, spokoyność publiczną w niektórych częściach miasta.

Manifest nowego Monarchy ogłoszony został. Rada Państwa, Senat, i Nayświętszy Synod wykonali przysięgę wierności Jego Cesarskiéy Mości, i wtymże samym poranku wszystkie pułki Gwardyi miały wypełnić ten sam obowiązek.

O wpół do dwunastéy Dowódzca Korpusu Gwardyi i Szef Sztabu Głównego przybyli do Pałacu z uwiadomieniem, że przysięga wykonaną została przez pułki Gwardyi konnéy, Kawaler-gardów, Preobrażeński, Semenowski, Grenadyerów Pawłowskich, Strzelców Gwardyi, tudzież Finlandzkich i Saperów.

Wiadomości od innych pułków spóźniały się, lecz przypisywano tę zwłokę odległości ich koszar.

Około południa doniesiono, że czterech officerów Artylleryi konnéy okazało opór i że zostali aresztowani. Lecz cały wreszcie korpus artylleryi wykonał przysięgę z iednomyślnym pośpiechem

O pierwszéy nadeszła wiadomość, że oddział żołnierzy, złożony z trzechset do czterechset ludzi, wystąpił z chorągwiami, z koszar pułku Moskiewskiego, i szedł na plac Senatu, ogłaszaiąc Cesarzem Wielkiego Xięcia KONSTANTEGO,

Tłum zaczął się zbierać na tym placu iako też na placu Zamkowym. CESARZ wyszedł sam, bez żadnego Orszaku, i stanął w pośród ludu, od którego natychmiast odebrał oznaki przywiązania i uszanowania. Liczne okrzyki powitały go ze wszech stron.

Tymczasem niesforność dwóch Kompaniy pułku Moskiewskiego trwała ciągle. Uszykowały się w czworobok na przeciw pałacu Senatu, maiąc za dowódców siedmiu czy ośmiu officerów niższego stopnia, z któremi połączyło się kilka osób, w ubiorze cywilnym, których powierzchowność zdradzała widocznie ich zamiary. Pospólstwo otaczało ich, wydaiąc okrzyki *Hurra*!

Obecność woyska wiernego i czynnego stała się nieodzowną. CESARZ rozkazał przywołać batalion Pułku Preobrażeńskiego, stanął na iego czele, i postąpił ku buntownikom, z mocném atoli postanowieniem, że dopóty nie użyie przeciw nim siły, póki wszystkie drogi przekonania nie będą wyczerpane.

Naówczas Gubernator Woyskowy Petersburgski Hrabia *Miłoradowicz*, zbliżył się do nieswornych. Miał nadzieię, że głos iego przywróci tych ludzi do posłuszeństwa, gdy wtém człowiek ubrany we fraku, położył go wystrzałem z pistoletu, tuż przyłożonym. Ten waleczny Jenerał umarł z odniesionéy rany. Zbrodnia ta w niczém nie odmieniła postawy CESARZA. Jego stałość z iednéy strony, z drugiéy dobroć malowały się zupełnie w słowach pokoiu, które ciągle przesyłał zbuntowanym, nie układaiąc się iednak z niemi, ani im taiąc tego, że za ich bezpośredniém poddaniem się, koniecznie i w każdym razie nastąpi przykładne ukaranie pierwszych sprawców tegoż buntu.

Tymczasem, z rozkazu CESARZA batalion saperów wzmocnił Strzelców Finlandzkich, będących na straży w Zamku Cesarskim, i również z rozkazów N. Pana Gwardya konna, pułk grenadyerów Pawłowskich, Kawaler-Gardy i pierwsza Brygada Artylleryi Gwardyi koleią połączyły się z Jego Cesarską Mością. Te woyska iak nayusilniéy prosiły N. Pana, aby mogły natychmiast bunt poskromić, i wymierzyć sprawiedliwość na buntownikach.

Ci wzmocnili się kilku żołnierzami Grenadyerów korpusu i Marynarki Gwardyi.

Natomiast Wielki Xiąże MICHAŁ, który tylko co przybył do Petersburga, dowiedziawszy się, że właśnie ieden z Pułków Jego Dywizyi, to iest Pułk Moskiewski, dopuścił się nieposłuszeństwa, natychmiast pospieszył Sam do Koszar. Tam iak nayspokoyniéy odebrał przysięgę wierności i posłuszeństwa dla CESARZA Jmci MIKOŁAIA od sześciu kompaniy tego Pułku, które chociaż się ociągały z wykonaniem przysięgi, nie chciały iednakże iść za przykładem kompaniy będących na Placu Senatu. Co więcéy, poszedł na czele tych sześciu kompaniy, przyprowadził ie Swemu Dostoynemu Bratu, ożywione tym samym duchem i tak niecierpliwe, iak wszystkie inne woyska, aby położyć koniec téy chwili zamieszania.

Dopiero za nadeyściem nocy, gdy wszystkie wzywania stały się nadaremne, gdy nawet głosu Metropolity Petersburgskiego uważać nie chciano, postanowił N. Pan nakoniec mimo naydroższych życzeń Serca Swoiego użyć siły.

Działa zostały wymierzone, kilka razy dano ognia na buntowników i plac w iednéy chwili wypróżniony. Jazda uderzyła na słabe resztki wichrzycieli uciekaiących i ścigała ich we wszystkich kierunkach.

Patrole zaczęły natychmiast przebiegać wszystkie ulice. O godzinie szóstéy z całego tłumu nie było dwóch ludzi razem zebranych. Buntownicy ciskali broń, lub się poddawali na łaskę; około dziesiątéy wieczorem więcey niż pięciuset tych nieszczęśliwych schwytano po ulicach, i nawet officerowie naywinnieysi iuż byli przytrzymani. Tymczasowo zaprowadzono ich do twierdzy Petersburskiey.

O szóstéy wieczorem Jego Cesarska Mość wrócił do Zamku; *Te Deum*, które miało nastąpić z powodu Jego wstąpienia na Tron, odśpiewane zostało w Jego obecności, iako też dworu całego, Officerów i Urzędników zebranych, i spokoyność wróciła w Stolicy.

Ten iest wierny opis zdarzenia, któregośmy byli świadkami.

Nie możemy tego zataić iak iest smutnym ten wypadek dla całéy Rossyi. Jakoż N. CESARZ mocno nim iest dotknięty.

Lecz tym którzy widzieli szlachetną postawę tego Monarchy, Jego wielkomyślność, Jego spokoyność: Jego niezachwianą zimną krew, którą uwielbiali z równym zapałem woyska, iako też naystarsi Jenerałowie;

Tym którzy się zastanawiaią nad postępowaniem Wielkiego Xięcia MICHAŁA, nad tém postępowaniem, które uświetnił tak piękny skutek;

Tym nakoniec, którzy zważać będą, że buntownicy stali przez cztery godziny na placu publicznym, do którego wszystkie przystępy długo wolne były, i że nie znaleźli innego wsparcia, tylko żołnierzy piianych, i ludzi z pospólstwa w podobnymże stanie, i że z całéy Gwardyi zaledwie niektóre kompanije, z dwóch pułków i z marynarki mogły bydź uwiedzione i wplątane, lecz żaden oddział w massie do tego nie należał;

Tym godzi się sądzić, żeśmy podpadli doświadczeniu przemiiaiącemu, doświadczeniu które tém lepiéy wykrywa charakter narodu Rossyyskiego, wierność ogólu woyska, i ich wspólne przywiązanie do Dostoynéy Osoby ich prawego Monarchy. W istocie, wyznania uczynione przez winowayców, i sposób iakim głównieysi sprawcy przyszli sami z siebie oddać się na łaskę; pospiech, z którym nieposłuszni rozsypali się za pierwszém natarciem, szczery żal żołnierzy, którzy pospieszaią do koszar i opłakuią swoie przewinienie; wszystko, iednném słowem, dowodzi, że nie im przypisywany bydź powinien ten smutny wypadek, i że życzenia objawione za Wielkim Xięciem KONSTANTYM, tudzież zasłanianie się przysięgą zniesioną postanowieniem nieodmienném Jego Cesarzewiczowskiéy Mości, służyły tylko za pozór prawdziwym zamiarom sprawców buntu, zamiarom wzbudzenia niespokoyności któraby ściągnęła na Państwo wszelkie nieszczęścia bezrządu.

Surowość praw dotknie niezwłocznie tych, którzy mieli zbrodniczy udział w nieładzie. Dzięki Opatrzności i stałości Rządu, zamieszanie ustało, i spokoyność została przywróconą w Petersburgu.

Pułki, które przez noc koczowały około Zamku Cesarskiego powróciły do koszar. Dziś rano CESARZ Jmć uskutecznił ich przegląd, a dowiedziawszy się, że batalion Gwardyi Marynarzy okazywał naymocnieyszy żal z powodu swego postępku, oświadczał, że uwiedziony był przez zdradzieckie namowy i wykonał iuż przysięgę wierności wobec Jego Cesarzowiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia MICHAŁA, — dozwolił mu wystąpić przed Swoie oblicze, udzielił mu wspaniałomyślne przebaczenie, i zwrócił mu odebraną dnia poprzedniego chorągiew. Widziano go z płaczem błogosławiącego łaskawość swoiego Monarchy.

(Oto są przyrzeczone w przeszłym Nrze Buletyny dworskie.)

— *(Z 22. Listopada)* 10. *Grudnia.* — Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość MARYA FEDOROWNA, nieszczęście, które wszystkich nas dotknęło, znosi z przykładną mocą duszy. CESARZOWA pokrzepia się prawdziwą pokorą. Chociaż cios ten wstrząsnął Jéy zdrowie iednakże nie wzbudza obawy. Wczoraysze doniesienia o zdrowiu Nayiaśnieyszéy CESARZOWÉY Jeymości ELŻBIETY ALEXIEWNY były pomyślnieysze od poprzedzaiących o czém Sama Nayiaśnieysza Pani pisała do Nayiaśnieyszéy Cesarzowéy Jeymości MARYI FEDOROWNY.

— *(Z 29. Listopada)* 11. Grudnia o godzine 10 z rana. — Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość MARYA FEDOROWNA, przepędziła noc dzisieyszą nieco lepiéy od przeszłéy, co miało wpływ dobroczynny na zdrowie Nayiaśnieyszéy PANI.

(Z 30. Listopada o godzinie 11. z rana.) Chociaż Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość MARYA FEDOROWNA nie czuie żadnych symptomatów choroby, iednakże głębokie zmartwienie było przyczyną, że Nayiaśnieysza PANI noc tę przepędziła w bezsenności, i z téy przyczyny czuie się nieco słabszą, niż była dnia wczorayszego.

Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość przyięła dziś rano Nayświętszy Sakrament co miało wpływ zbawienny na iéy zdrowie.

Podług otrzymanych z Taganrogu pod d. (21. Listopada) 3. Grudnia doniesień, Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość ELŻBIETA ALEXIEWNA, pomimo głębokiéy boleści którą w niéy powszechne nieszczęście obudza, znosi smutek Swóy z zadziwiaiącą mocą, i zdrowie Nayiaśnieyszéy PANI dosyć iest dobre. Nadto Cesarzowa sama pisała do Cesarzowéy Jeymości MARYI FEDOROWNY.

— *(Z (1.) 13. Grudnią o 10. z rana.)* Nayiaśnieysza CESARZOWA MATKA przepędziła noc spokoynieyszą niż poprzedzaiące, i stan JÉY polepszył się w ogólności.

— *(Z dnia 2. Grudnia o godzinie 11téy z rana.)* Nayiaśnieysza CESARZOWA MATKA przepędziła noc dzisieyszą nie tak dobrze iak wczorayszą, i stan zdrowia N. PANI podległ zmianom z powodu bolesnych uczuć i smutku które rozdzieraią iéy tkliwą duszę.

Wiadomości odebrane w dniu dzisieyszym z Taganrogu, z dnia 23. Listopada donoszą: „że Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość ELŻBIETA, pomimo wielkiéy słabości, znosi nad wszelkie spodziewanie okropnie dręczący ią smutek z tą nadprzyrodzoną stałością, którą okazywała w tych wszystkich chwilach; rozpoczęła swoie nabożeństwo przed przyięciem Ś. Kommunii, do któréy pragnie przystąpić dnia 26.

— *(Z dnia (3.) 15 Grudnia o 10. z rana.)* Nayiaśnieysza CESARZOWA MATKA przepędziła noc spokoynie i ma się lepiéy niż wczoray.

— (Drugi Bulletyn z tegoż dnia) Nayiaśnieysza PANI miała ukontentowanie oglądać J. C. Mość Wielkiego Xięcia MICHAŁA który świeżo przybył z Warszawy, skąd powodowany synowską niespokoynością, i chęcia uyrzenia swéy dostoyney matki natychmiast wyiechał po odebraniu wiadomości o zgonie N. CESARZA ALEXANDRA Igo, wiekopomnéy pamiątki.

— *(Z dnia (4.) 16 Grudnia o 10 z rana.)* N. CESARZOWA MATKA, pomimo głębokiego smutku znayduie się w lepszym stanie zdrowia niż dni poprzedzaiących.

— *(Z Petersburga $\frac{6}{18}$ Grudnia w południe.)* N. CESARZOWA MATKA przepędziła noc dosyć spokoynie.

Wczoray JEY CESARSKA MOŚĆ odebrała z Taganrogu list własnoręczny N. CESARZOWÉY ELZBIETY z daty 26. List. (8. Grudnia). Inne listy z tegoż miasta donoszą, że zdrowie N. CESARZOWÉY utrzymuie się, lecz że nie odzyskuie sił swoich.

— (Z $\frac{7}{19}$ *Grudnia* o 10 *rano*). Zdrowie N. CESARZOWÉY MATKI utrzymuie się. JÉY CESARSKA MOŚĆ przepędziła noc iak wczoray.

z Frankfurtu 25 Grudnia.

— Z powodu zgonu Cesarza Alexandra nakazano w Sztutgardzie trzechmiesięczną dworską żałobę.

— Gazeta wychodząca w Karlsruhe donosząc o zgonie CESARZA ALEXANDRA umieściła co następuie: w murach naszych żyie szanowna Xiężna matka, któréy ręka Przedwiecznego zadała w tak krótkim czasie dwa nayokropnieysze ciosy. Musiała widzieć potargane węzły, na których naypięknieysze swoie zakładała nadzieie, a które stanowiły rozkosz i wyniosłość iéy życia. Smutek iéy słów nie ma, do cierpień iéy mało w dzieiach przykładów. Jeżeli niebo udzieliło iéy w troskach moc doświadczoną, i godną uwielbienia czystość umysłu, poczytuiemy sobie wszyscy za święty obowiązek przynieść iéy ulgę w tak ciężkiém strapieniu, przez okazy uszanowania, miłości, i przekonać Ją, że każde nieszczęście, dotykaiące iéy serce, uważaném iest za powszechne strapienie.“

(G. B.)

z Bruxelli 22 Grudnia.

— Z powodu zgonu CESARZA ALEXANDRA dwór nasz przywdział dnia 21 Grudnia żałobę na 6 tygodni. (G. B.)

Wiadomości z Grec y.

— Ibrahim Basza zamyślał zaiąć Elidę; ieden oddział iazdy iego posunął się aż do Antenizza (na lewym brzegu rzeki Alpheus), wdarł się na Smerne, lecz ze stratą odparty został. Podobnegoż odporu doznał nieprzyiaciel przy Kalama i Zurta, i dla tego cofnął się zupełnie z Arkadyi ograniczaiąc się twierdzami Messenii, i zabieraiąc z sobą 30 ieńców i zdobycz iaką tylko mógł zgromadzić.

— *Nikitas* złączył się przy Termopilach z Jenerałem *Gura;* maią zamiar uderzyć na Żeltuni; Grecy z Rumili cofaią się w góry, gdzie tworzą hufce oddzielne. W ostatniéy wycieczce z Missolungi zabrali Grecy 139 wielbłądów tureckich ładownych. Mieszkańcy Suli chcą także walczyć z Ibrahimem. Ważnych wypadków spodziewać się należy.

— Z Gravosy (na wyspie Krecie) piszą dnia 28 z. m. że znaczna część Sfakiotów i mieszkańców z Kydonii, Apokuron, i Rhetimo połączyła się z powstańcami. Mustafa Bey stoi w Messarce, turecki obóz w Chane.

— W Senacie podano cztérech następuiących Kandydatów na Wielkorządzców Krety: Jerzego Mauromichalis, Trikupisa, Alexandra Maurokordato i Tombazysa. Ostatniego wybrano, lecz nie przyiął nominacyi.

— Niedługo wychodzić będzie nowa Gazeta grecka pod tytułem: „Dziennik powszechny.“

— Jenerał *Lassarol* iest w Gastuni, gdzie ćwiczy w obrotach woiennych oddział iazdy z ochotników złożony.

— List z Kairu datowany 8 Października donosi co następuie: „Grecy wysadzili na ląd woysko w Cyprze i opanowali miasto i twierdzę Lymessol. — Wśrédniéy Arabii został przez 60,000 Arabów pobity półk należący do Baszy egipskiego. Basza Mekki musiał uciekać do Consuda. Posłano mu ieden pułk na pomoc.

(G. B)

z Paryża 25 Grudnia.

Dwór weźmie żałobę na 21 dni od 25 Grudnia z powodu śmierci N. CESARZA ALEXANDRA I.

Żałoba przez pierwsze iedenaście dni będzie czarno, przez dziesięć ostatnie, biało.

— *(Z Białéy Chorągwi.)* — Zaprzestańmy, ieżeli można smutnych sporów naszych i powitaymy szybkie przeyście tych dni które Opatrzność iako dni szczęśliwe naznaczyła. Cóż! czyliż serca nasze iedynie stworzone są do nienawiści, dusze do wynurzania gminnych namiętności, pamięć do skarg nieustannych i wzaiemnych! A tym czasem gdy iak bezrozumni, może nazbyt sprawiedliwie wyrzucamy sobie głębokie zepsucie, opłakaną przewrotność, samolubstwo bez granic, czyliż zapomnim że przed oczyma naszemi, iż gdyby w uświęconym przybytku, istną cnoty, zarazem wielkie i skromne, oraz święty ogień dobroczynności i uczuć heroicznych, religiynie zachowanych przez nayczystsze ręce; że dla oczyszczenia zepsutéy społeczności potrzeba tylko aby ten ogień zewnątrz rozszerzył?

Dopókiż uwielbiać będziemy fałszywe bożyszcza dumy i bogactwa? Dopókiż będziemy ofiary składać bałwanom zamiast oddawania hołdów temu co rzeczywiście zasługuie na szacunek, miłość i uwielbienie! Cóż zdziałały te wielkiego i tak szczytnego te półbogi na glinianych nogach, przed którémi korzyć się mamy? Czyliż byli dobroczyńcami ludzkości? Czyliż z bohatyrską wytrwałością znosili zniewagi, więzy, wygnanie i ubóstwo? Czyliż okazali się wyższemi nad nieszczęście przez poddanie się, wyższemi nad pomyślność przez spokoyność i skromność? Czyliż nadewszystko przebaczyli nieprzyiacielom swoim? Czyliż byli wsparciem sierot, starców i nędzarzy? — Niestety! nie! Ich zasługi są tylko ziemskie, żaden czyn szczytny nie wynosi ich nad poziom ludzi. Jedni pogardzali śmiercią na polu bitwy, a każdy żołnierz może mieć toż samo prawo do szacunku współziomków; inni posiadali dar wymowy nie maiąc daru dobrze czynienia; inni stanęli w pierwszych szeregach podczas naszych niezgód domowych: tamci *apostołowie wolności* byli niewolnikami własnych namiętności i ciemiężcami narodu. — Lecz bezinteressowność, sprawiedliwość, wielkość duszy i te wielkomyślne popędy bioręce początek w mocnéy wierze i w wykonywaniu cnót nayszlachetnieyszych,

gdzież ie' dziś znaydziemy? tylko w téy królewskiéy rodzinie która zdaie się dla tego tron posiadać, aby nam służyła za cel dążenia pośród obłąkań i głupstw naszych, aby powołała nas do uczucia powinności, których wykonywać nie umiemy.

Czyliż zawsze niewdzięczni będziem, i ci których Opatrzność na trudy naywyższego dostoieństwa skazała czyliż od nas otrzymaią tylko hołd późno na ich grobie złożony? — Cesarz Alexander uderzony został przedwczesnym ciosem śmierci w pośród swego świetnego zawodu. Póki żył, potwarz nie szanowała ani dobroczyńcy obszernego państwa, ani wspaniałomyślnego zwycięzcy który na łonie Francyi umiał poskromić roziątrzone zastępy swego woyska, ani chlubnego wykonawcy woli Opatrzności który kraiowi naszemu przywrócił iego niepodległość pokóy, prawego monarchę i sławę. Po zgonie, chwała iego okazuie się cała i wolna od chmur; wspomnienie dobrodzieystwa obudza się w sercach wszystkich, głos sumienia daie się słyszeć tym nawet którzy nie znali tak wielkiego monarchy. Cóż znaczy ten pomieszany ten powszechny smutek, ta *boleść powszechna* panuiące w wielkiém mieście w chwili gdy gotowała się do obchodzenia wesołéy rocznicy? — Straciło tego który był dwukrotnie iego opiekunem, który dwa razy na czele *barbarzyńców Północy* oddał dobre za złe, ocalił tych którzy spustoszyli iego państwo i powrócił nam Ludwika XVIII i wolność. Oto są rycerze którym winni iesteśmy nasze hołdy i wdzięczność. Oni to sami wsławili się podboiami nieśmiertelności godnemi; zwyciężyli siebie samych; przenoszą chwałę z cnotliwych czynów nad podszepty ambicyi i dumy.

Uczucia któremi dziś przeięte są dusze prawdziwie francuzkie, z iednego źródła pochodzą, chociaż różnią się swoią naturą i wyrażeniem. Uniesienia radości z powodu roczniey dostoyney Xiężniczki; żale po zgonie wielkiego Monarchy Północy, są podwóynym hołdem oddanym temu co iest i co było na ziemi szlachetném, wielkiém i wspaniałomyślném. W córce Królów pozdrawiamy maiestat z dobroczynnością złączony, siłę duszy sprzymierzoną z dobrocią, odważną towarzyszkę nieszczęścia Ludwika XVI. siostrę i przyiaciółkę sieroty z *Temple*, podporę i pocieszycielkę *pożądanego* monarchy, małżonkę Xięcia równie roztropnego w radzie iak walecznego w boiu; cel przywiązania naszego Karola X, wspaniałomyślną opiekunkę ubogich, matkę nędzarzy i starców, nareszcie tę któréy każda myśl iest razem dobrym czynem, a która od dzieciństwa nie opuściła iednego dnia bez modlenia się za Francyą. Czcimy w pamiątce Alexandra, przyiaciela i dobroczyńcę naszego kraiu, sprawiedliwego i światłego monarchę, który znał także potrzeby ludu i udzielił mu wszystkiego co było zgodném z iego spokoynością i szczęściem, łaskawego i umiarkowanego zwycięzcę, duszę Senatu Królów, używaiącego swoiéy obszernéy potęgi iedynie dla dobra ludzkości, która po długich wstrząśnieniach przez lat dziesięć, odetchnęła. Historya umieści iego nazwisko obok nazwiska Piotra Wielkiego, a w sercach Francuzów mieć on będzie trwały pomnik uwielbienia i wdzięczności. »

— Monitor umieścił pięć królewskich postanowień z d. 21 Grudnia. 1.) Izby Parów i deputowanych zwołane są na 31 Styczeń 1826 r. 2.) polecono izbie parów aby 15 Lutego 1826 r. zaięła się processem Ouvrarda. Postanowienie, nakazuiące sądowe śledztwo w tym przedmiocie (marnotrastwo pieniędzy w dostawie żywności i furażu w Hiszpanii), wyszło iak wiadomo 9 Lutego 1825 r., Pan Bellard sprawować będzie urząd Jeneralnego prokuratora. 3.) X. Beausset-Roquefort, arcy-biskup w Aix, wyniesiony został na godność para. 4.) Parostwo Xięcia Duras ma bydź przeniesione na iego zięcia Xięcia *Rauzan*, a Parostwo Xięcia Conegliano (Marszałka Moncey) również na iego zięcia, na Barona Conegliano (Duchesne Gillevoisin) 5.) P. Broe, ieneralny obrońca przy tuteyszym naywyższym sądzie (przy którym iak wiadomo popierał zaskarżenia przeciwko obudwóm liberalnym pismom), mianowany został Referendarzem w mieysce Pana Maillard powołanego do Rady Stanu.

— Powiadaią za rzecz pewną że zięć Pana *Seguier*, Prezesa Apelacyynego Sądu, opuścił dom swoiego Teścia „ niemogąc żyć po iednym dachem z człowiekiem który dla religii i monarchii tak zgubny wydał wyrok. "

— Dziennik Paryzki donosi pod artykułem z Wiednia, z dnia 12 b. m. że około tych czasów było kilka narad Gabinetowych u Ministra Interessów zagranicznych, i nadzwyczayny goniec wysłany został do Lisbony, do rządu Portugalskiego.

— Godna rzecz uwagi, że zaledwie przed miesiącem Trybunał Paryzki wyrzekł nieprawość Zgromadzeń Jezuickich, gdy w piśmie peryodyczném „*Roczniki Duchowieństwa*" zwaném, następiące czytamy wyrazy: Jezuici maią we Francyi mnóstwo Instytutów; co rok Mont-Rouge zapełnia się nowemi prozelitami często z naynaznakomitszych familiy. Zakon ten liczy 900 uczniów w St. Acheul, 300 w Montmorillon, tyluż w Anroy, Forcalquier i t. d.; im więcéy przeciw towarzystwu temu powstaią, tém bardziéy ono wzrasta; szlachetna zaięła się emulacya, która zapewni zwycięztwo nad nieprzyiaciołami."

z Londynu 23 Grudnia

— Dnia 18. Grudnia wieczorem pomiędzy god. 11 i 12, przybył P. Raisner, Kamerdyner Lorda Clanvilliam, naszego Posła w Berlinie, do Pałacu spraw zagranicznych, i przywiózł Panu Canning depesze, zwiastuiące nader smutne zdarzenie o śmierci Cesarza Alexandra. P. Raisner wyiechał dopiero dnia 13. o god. 2giéy z Berlina. Lord Clanvilliam wiedział o tém smutném zdarzeniu na dwie tylko godziny przed wysłaniem swoiego Kamerdynera. — Zaraz po przybyciu depeszów wysłał P. Canning posłańca do Króla Jmci do Windsor, wysłano także depesze do Hrabiego Bathurst i Rossyskiego Posła Hrabiego Lieven, którzy się znaydowali w Brighton; czwarte depesze wysłano do Lorda Liverpool do mieysca iego pobytu Combewood. O godzinie 10 przybyli do stolicy Lord Liverpool, Minister skarbu, i Lord Bexley (Vansittart), naradzali się przez cały dzień z Panami Peel i Huskisson.

— Dnia 19. Grudnia przybył pomiędzy god. 10 a 11 z rana do pruskiego Ministra Sekretarz Legacyi, który przywiózł dla niego depesze, równie i inne depesze od Xięcia Cumberland dla Króla Jmci i dla Pana Canning.

— Rossyyskie papiery ciągle się w cenie podnoszą, i już płacono za nie 80. Do banku codzień przybywaią znaczne summy w suwerynach z mennicy.

— Dnia 22. Grudnia musiano znowu otoczyć bank strażą i Konstablami. Obawiaią się iż przez to zdarzenie znieważone będą nadchodzące Święta Bożego Narodzenia. 32 Kassyerów podpisuie teraz bankowe noty na 5 f. s.; a 100, noty na 1, i 2 f. s.

— Dnia 19. Grudnia po południu przybył do Dover należący do Pana Rothschild Lugger *Po* z Francyi z 10 skrzyniami złota, maiącemi 100,000 f. s. w sobie zawierać; bieg posłańców z depeszami umyślnie wysłanemi pomiędzy tém miastem i Calais był przez cały dzień nader wielki.

— Uzbraiaią w téy chwili dwa okręty, *The Adventure* i *Eagle*, w celu przedsięwzięcia rozmiaru w Magielańskiéy cieśninie i na południowo zachodnim brzegu Patagonii aż do Chiloe.

— Podług wiadomości z Bombai, dochodzących do dnia 13. Sierpnia, rozstał się z tym światem d. 14. Lipca Jenerał Dawid *Ochterlony* po 47 letnich nader ważnych usługach.

z Madrytu 11 Grudnia.

Hrabia *Brunetti*, Austryacki Minister przy naszym Dworze, złożył Królowi Jmści dnia 3 Grudnia, w Jmieniu Nayiaśnieyszego Cesarza, swoiego Pana, wielki Krzyż orderu Ś. Szczepana.

— Xiąże Hesko-Darmsztacki, przebywaiący od kilku miesięcy w Madrycie, otrzymał świeże od Króla Jmci Dyplomą na pensyą wynoszącą miesięcznie 8000 realów.

— Większa część osób wygnanych zpowodu sprawy Bessiera powróciła do Madrytu. *(D. fr.)*

— Policya tuteysza odebrała od Intendenta Policyi z równiny Ś. Rocha, tudzież od taynego Aienta z Gibraltaru doniesienie o nowych zamiarach rowolucyonistów, pragnących, ieżli się uda, nową napaść tak iak na Taryfę uskutecznić; iak mniemaią obrali sobie za punkt oapaści port Mahon. Dla tego przedsięwzięto środki bezpieczeństwa na wybrzeżach morza śródziemnego, lubo się spodziewana napaść nie bardzo podobną do prawdy wydaie.

— Mówią tu z pewnością o nowém urządzeniu Króleskich ochotników; maią oni składać, pod nazwiskiem Króleskiéy milicyi stały korpus, i otrzymać 10,000 iazdy z stósowną artylleryą.

— Wydany został teraz wyrok w processie o zamordowanie przed 4 laty Bikupa Wichskiogo; 176 osób oskarżonych o należenie do uczestnictwa otrzymało wolność. Baron Vinra, pod ów czas namiestnik Króleski w Vich, skazany na 3 lata do cytadelli w Barcellonie; wszystkich oskarżonych znayduiących się za granicą skazaną na szubienicę.

— Otworzono tu przed kilku dniami salę koncertową (pierwszą tego rodzaiu w Madrycie). Król był incognito na próbie przytomny.

— Od dnia 1. Stycznia będzie zakazane wprowadzenie każdéy książki wydrukowanéy za granicą w hiszpańskim ięzyku.